

Ex oriente lux

Polonia Charkowa

UKRAINA

CHARKOW

PCh

Nr 12 (74)
2008 r.

PISMO STOWARZYSZENIA KULTURY
POLSKIEJ W CHARKOWIE

www.polonia.kharkov.ua

Kochani Czytelnicy!



*Redakcja gazety
«Polonia Charkowa»*

życzy

*Wam wszystkim
domowej i rodzinnej
atmosfery
przy świątecznych
stołach,
zdrowia i spokoju
ducha.*

W numerze m.in.:

- Powstanie wielkopolskie
- 210. rocznica urodzin Adama Mickiewicza
- Trzeci pogrzeb generała Sikorskiego
- Wielka radość
- Bóg Zapłać!
- Gościliśmy św. Mikołaja
- Symbol jedności
- Tradycyjny Oplątek w Konsulacie
- Kolędy
- Świąteczny piernik wileński

Historia**POWSTANIE WIELKOPOLSKIE****27 grudnia - 90. rocznica wybuchu Powstania Wielkopolskiego**

27 grudnia 1918 roku wybuchło Powstanie Wielkopolskie. Choć wybuch był spontaniczny, to działania powstańców od początku sprawiały wrażenie zaplanowanych.

*Przyjazd Paderewskiego***Przyjazd Paderewskiego**

26 grudnia wieczorem przyjechał do Poznania Ignacy Jan Paderewski. Światowej sławy pianista był także wielkim

do Warszawy, gdzie miał objąć ważne stanowisko państwowe. Niemcy robili wszystko, by nie dopuścić do przyjazdu Paderewskiego do stolicy Wielkopolski. Usiłowali go cofnąć najpierw jeszcze w pociągu, później na dworcu.

Determinacja Paderewskiego oraz tysiące Polaków na poznańskim dworcu pozwoliły jednak zatrzymać się słynnemu pianiście w mieście. Niemcy wyłączyli światła, by utrudnić huczne powitanie. W efekcie w Poznaniu zapłonęły tysiące pochodni, a tryumfalny przejazd Paderewskiego z dworca do hotelu Bazar wśród flag polskich, francuskich, brytyjskich, amerykańskich zyskał wymiar wręcz magiczny. Przemówienie Paderewskiego z balkonu Bazaru tysiące Polaków przyjęło owacyjnie.

Wybuch powstania

Podniosła atmosfera była wyczuwalna w mieście po polskiej i niemieckiej stronie. Niemcy poczuli się zagrożeni i zorganizowali kontrademonstracje. 27 grudnia w ich popołudniowym pochodzie spod Ogrodu Zoologicznego w kierunku Starego Rynku wzięli udział także żołnierze 6. pułku grenadierów. Po drodze zdemolowali biuro Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej, zrywali flagi alianckie. Wśród Polaków zapadło przekonanie, że Niemcy chcą uderzyć na Bazar. Wokół budynku pojawiły się uzbrojone oddziały Straży Ludowej. Trudno powiedzieć, kto pierwszy strzelił. Około 17 strzelanina pod Bazarem rozpoczęła powstanie.



Ignacy Jan Paderewski przed Hotelem Bazar. Fotomontaż, Paderewski przez cały czas siedział w hotelu, oficjalnie był chory i nie pokazywał się publicznie.

orędownikiem sprawy polskiej na arenie międzynarodowej. Do Poznania postanowił przyjechać po drodze z Gdańska

*Defilada Strzelców Konnych Miasta Poznania, 26 I 1919 r.***Pierwsze walki**

W mieście panowały ciemności, bo Niemcy od czasu przyjazdu Paderewskiego nie włączyli elektryczności. Trwała strzelanina i jednocześnie chaos. Obie strony ubrane były w niemieckie mundury, po obu stornach padały te same komendy. Inicjatywę w końcu przejął Tajny Sztab Wojskowy, oddziały powstańcze zaczęły zajmować miasto według planu, przygotowywanego już wcześniej na wypadek niekorzystnych dla Polaków postanowień konferencji paryskiej. Niemcy

zaskoczeni obrotem sprawy zaczęli się wycofywać do koszar. Pojawiły się biało-czerwone opaski pozwalające rozróżniać powstańców od Niemców. Najcięższe walki trwały pod gmachem pruskiej Komendy Policji u zbiegu dzisiejszych ulic Franciszka Ratajczaka i 27 Grudnia. Tam właśnie ranny serią z karabinu maszynowego poległ pierwszy powstaniec, sierżant Franciszek Ratajczak.



Niemcy zrywają polskie i alianckie flagi

Do końca dnia w rękach powstańców znalazł się dworzec, arsenał broni na Garbarach, telegraf, mosty na Warcie i Cybinie. Na hasło Tajnego Sztabu Wojskowego powstanie wybuchło w innych wielkopolskich miejscowościach, między innymi w Gnieźnie, Kórniku, Śremie, Środzie, Wrześni. Miejscowości te przysyłały do Poznania nawet własne oddziały do walki.



General Józef Dowbor – Muśnicki przekazuje ufundowany sztandar żołnierzom 1 pułku strzelców wielkopolskich; plac Wolności w Poznaniu, 26 I 1919

Komisariat Naczelnej Rady Ludowej mianował 28 grudnia 1918 r. głównodowodzącym wojsk powstańczych przebywającego przypadkiem w Poznaniu kpt. Stanisława Taczaka, którego od razu awansowano na majora. Taczak stworzył komendę główną wojsk powstańczych w hotelu Royal na ul. Św. Marcin 38. Walki o Poznań zakończono 6 stycznia, kiedy to zdobyto Ławicę, przejmując jednocześnie 26 samolotów bojowych.

Walki obronne

Do połowy stycznia powstańcy opanowali w zasadzie całą Wielkopolskę. Niemcy nie byli skorzy do walk. W Berlinie trwała rewolucja, żołnierze byli zdemoralizowani przegraną wojną. Niemiecki rząd zwodził Polaków w negocjacjach, próbując zyskać na czasie. Do połowy stycznia Niemcy nie mieli wystarczających sił w odwodzie, by walczyć w Wielkopolsce. Później sytuacja zaczęła się zmieniać. Zdemobilizowani po rozejmie z 11 listopada żołnierze chętnie zaciągali się na wschód, gdzie za walkę z powstańcami dostawali pieniądze. Niemcy zbliżali się do Poznania z trzech stron, od południa, zachodu i północy. Front ustabilizował się około 50-70 km od Poznania, ale sytuacja powstańców nie była dobra. Na pomoc Warszawy nie można było liczyć.



General brygady Stanisław Taczak, naczelny dowódca Powstania 28 XII 1918 – 15 I 1919

Rozejm w Trewirze

W tej sytuacji dały znać o sobie talenty organizacyjne Wielkopolan. Rozpoczęto tworzenie regularnej Armii Wielkopolskiej oraz polskiej administracji. 16 stycznia głównodowodzącym został gen. Józef Dowbor-Muśnicki, wcześniej w latach 1917-1918 dowódca I Korpusu Polskiego w Rosji. Polacy dawali opór Niemcom, ale jednocześnie usilnie zabiegano o pokój. 17 lutego wygasł rozejm między aliantami a Niemcami. Zwycięskie państwa, dzięki udanej akcji dyplomatycznej Komitetu Narodowego Polski z Romanem Dmowskim na czele, narzuciły Niemcom rozszerzenie układu o zawieszenie broni na front wielkopolski.

16 lutego zawarto rozejm w Trewirze, który wstrzymywał działania wojenne w Wielkopolsce. Nie oznaczało to formalnego włączenia tych ziem do Polski. Poznań formalnie wciąż był jeszcze w granicach Prus, w Wielkopolsce organizowano wybory do pruskiego sejmiku i parlamentu Rzeszy. Niepodległość dla Wielkopolski i włączenie jej do Polski przyniósł układ podpisany 28 czerwca 1919 r. w Wersalu. Wielkopolanie wnosili do II Rzeczypospolitej dobrze rozwinięte gospodarczo ziemie oraz – co ważne w 1919 r. znakomicie uzbrojoną i umundurowaną 120 tysięczną armię, z własnym lotnictwem, która odegrała ważną rolę w zwycięskiej dla Polski wojnie polsko-bolszewickiej z 1919-1921 r.

Opracowano na podstawie:

- 1 A. Czubiński, **Powstanie wielkopolskie 1918-1919**. Geneza, charakter, znaczenie, Poznań 1978.
- 2 A. Czubiński, Z. Grot, B. Miśkiewicz, **Powstanie wielkopolskie 1918-1919. Zarys dziejów**, Poznań 1978.
- 3 *Dzieje Poznania*, red. J. Topolski, L. Trzeciakowski, Poznań 1998

Uroczystości 90. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego

27 grudnia br odbyły się centralne uroczystości 90. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego

Wielkopolanom wolności nie podarowano, swoje miejsce w niepodległej Rzeczypospolitej wywalczyli sami -



powiedział Marek Woźniak, Marszałek Województwa Wielkopolskiego, podczas centralnych obchodów 90. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu. W uroczystościach w dniu 27 grudnia br. udział wzięli Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński oraz Premier RP Donald Tusk. Obchody zgromadziły tłumy Wielkopolan.



Obchody pod pomnikiem poprzedziła uroczystość złożenia kwiatów na mogile generała Stanisława Taczaka na poznańskim Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan przez delegację władz Województwa i Miasta Poznania.

Po uroczystości pod pomnikiem uczestnicy przeszli do Poznańskiej Fary na uroczystą Mszę Świętą w intencji

Powstańców Wielkopolskich, którą odprawił Metropolita Poznański Ksiądz Arcybiskup Stanisław Gądecki. Na trasie przemarszu złożono kwiaty pod tablicami pamiątkowymi Franciszka Ratajczaka, Dowódców Powstania Wielkopolskiego, Ignacego Jana Paderewskiego i pod Pomnikiem 15 Pułku Ułanów Poznańskich.

O godz. 15.30. na poznańskim Placu Wolności rozpoczęło się multimedialne widowisko pod tytułem 27grudnia.pl. Powstały na cześć Powstania Wielkopolskiego spektakl z udziałem kilkuset artystów – aktorów, tancerzy, chórów, muzyków i statystów uświetnili między innymi takie wybitne osobowości polskiego kina jak: Daniel Olbrychski, Andrzej Seweryn, Piotr Gąsowski. Twórcą scenariusza i reżyserem widowiska był Filip Bajon.

Ostatnim akcentem obchodów był koncert w Filharmonii Poznańskiej im. T. Szeligowskiego podczas którego odbyło się światowe prawykonanie utworu skomponowanego przez Jacka Sykulskiego z okazji 90. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego „Wolności dla nas idzie czas. W 90. Rocznice Powstania Wielkopolskiego”. W jego wykonaniu wzięli udział soliści, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Poznańskiej oraz trzy zespoły chóralskie: Chór Akademicki UAM, Poznański Chór Kameralny oraz Poznański Chór Chłopięcy. Prawykonaniem dzieła dyrygował kompozytor.



Obchody 90. rocznicy Wybuchu Powstania Wielkopolskiego odbyły się z inicjatywy Marszałka Województwa Wielkopolskiego Marka Woźniaka. Patronat Honorowy nad uroczystościami przyjęli Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński, Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Józef Glemp, Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski, Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej Bogdan Borusewicz oraz Prezes Rady Ministrów, Donald Tusk. Organizatorem uroczystości był Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak oraz Wojewoda Wielkopolski Piotr Florek. Współorganizatorami Prezydent Miasta Poznania Ryszard Grobelny, Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego oraz Stowarzyszenie Grupa Rekonstrukcji Historycznej «3 Bastion Grolman».

<http://www.27grudnia.pl>

W wigilię 210. rocznica urodzin Adama Mickiewicza

**24 grudnia 1798 roku, dokładnie 210 lat temu,
urodził się Adam Mickiewicz, uważany za jednego z największych polskich poetów**

Tego dnia Barbara Mickiewiczowa urodziła swego drugiego syna, Adama. Datę tego wydarzenia ustalono raz na zawsze, jeżeli chodzi natomiast o miejsce, to konkuruje o ten zaszczyt kilka miejscowości - Nowogródek, Zaosie (folwark będący własnością stryja Adama - Bazylego Mickiewicza), karczma Wygoda na drodze z Zaosia do Nowogródka, folwark Ossowiec (również niedaleko Zaosia) oraz Litówka, wioska na przedmieściach Nowogródka. Pewne jest natomiast, że chrzest małego Adama miał miejsce 12 lutego następnego roku w Nowogródku.

Tomasz Łubieński w monografii «M jak Mickiewicz», powołując się na korespondencję braci Mickiewiczów, przywołuje zapamiętane przez Franciszka szczegóły narodzin poety. Starszy brat podpatrzył, jak matka pokazywała znajomej grubej księgę - akta sądowe oprawione w czarną skórę - na której podobno przecięto Adamowi po urodzeniu pępowinę. Zdaniem miejscowej akuszerki była to niezawodna metoda na intensyfikację przymiotów umysłowych dziecka. Imię Adama nadano poecie ze względu na dzień narodzin oraz aby uhonorować jego stryjecznego dziadka

W rodzinie Mickiewiczów urodziło się pięciu chłopców. Najstarszy był Franciszek, o dwa lata młodszy - Adam. Aleksander był od przyszłego poety młodszy o trzy lata, a Jerzy - o sześć. Najmłodszy z braci Mickiewiczów - Antoni - urodził się w siedem lat po Adamie i zmarł we wczesnym dzieciństwie.

Badacze losów rodziny Mickiewicza znaleźli dowody na to, że ojciec wieszcz - Mikołaj - był «klasycznym piniaczem, bez skrupułów wykorzystującym swój urząd adwokata i komornika do niejasnych interesów» - jak podsumowuje Łubieński.

Należy jednak zauważyć, że był też człowiekiem ambitnym, który zadbał, aby wszystkie jego dzieci, z wyjątkiem najstarszego, chorego na gruźlicę Franciszka, otrzymały wyższe wykształcenie. Adam Mickiewicz wspominał, że ojciec był bardzo surowy.

Matka przyszłego wieszca - Barbara z Majewskich Mickiewiczowa, odznaczała się wdziękiem i umiejętnością zjednywania sobie ludzi. Podobno Adam Mickiewicz, jako dziecko «lubił siadać na ogoniastej sukni matki i ciągnąć się w ten sposób za nią po pokoju wyobrażać sobie, że płynie, albo jedzie sankami».

Przez parę lat Barbara Mickiewiczowa gospodarowała z dziećmi w Zaosiu. Rodzina była rozłączona na dystans

czterdziestu kilometrów, bo Mikołaj Mickiewicz pracował w Nowogródku, dokąd po kilku latach sprowadził całą rodzinę.

Wiadomo że przyszły poeta w wieku kilku lat wypadł przez okno i bardzo groźnie się potłukł. Matka poleciła go opiece

Matki Boskiej Ostrobramskiej i dziecko zostało uratowane, o czym mowa w pierwszych wersach «Pana Tadeusza».

Dom Mickiewiczów był pełen zwierząt. Chłopcy nie nadawali zimą z gromadzeniem ziarna dla ptaków, trzymano też lisa, wilka i kruka. Potem Adam Mickiewicz, już jako dorosły nauczyciel w Kownie, miał w domu psa, kota i węża (prawdopodobnie zaskrońca). W 1811 roku w Nowogródku wybuchł wielki pożar. Młodszy brat Adama - Franciszek odznaczył się w akcji ratunkowej, wynosząc z płonącej cerkwi dokumenty, sam zaś Adam podobno napisał wiersz, który ogromnie się wszystkim spodobał.

Edukację bracia Mickiewiczowie pobierali w sześcioklasowej szkole prowadzonej przez ojców Dominikanów. Nauczyciele zwrócili uwagę na zdolności chłopca, ale też na jego słabe zdrowie i drobną posturę - w szkolnych przedstawieniach Mickiewicz zazwyczaj grywał rolę kobiecie.

Słabą stroną przyszłego poety była kaligrafia. Wspominał po latach: «W dzieciństwie czułem wstręt do pisania. Uczono nas wtedy kreślić litery na deszczuлке, na której te arabeski robiły mi wrażenie wnętrza zgniecionego pająka (...). Matka mi raz powiedziała: Piszesz, jak kura grzebie. Gdybyś był wielkim panem, sekretarz by za ciebie machał piórem, a ponieważ jesteś ubogim szlachcicem, musisz sam sobie dać radę». W następnych latach jego życia nierzadkie były przypadki, że prosił swych znajomych o przepisywanie jego manuskryptów na czysto.

Choć Mickiewiczowie żyli skromnie, mieli służące, niańkę do dzieci, guwernera dla starszych chłopców - Aleksandra i Adama. Po śmierci ojca rodziny w 1812 roku sytuacja zmieniła się, na jaw wyszły zaciągnięte przez Mikołaja długi, wdowa z dziećmi musiała przeprowadzić się z domu do drewnianej oficyny. Adam zaczął zarabiać dając korepetycje uczniom młodszych klas.

Nowogródek - małe kresowe miasteczko do ostatnich lat pozostanie dla Mickiewicza baśniowym miejscem. Tu, jako 12-letni chłopiec obserwował wiosną 1812 roku wspaniały marsz armii napoleońskiej na Moskwę i tu w zimie oglądał przerażający odwrót tej armii. Wyjazd na studia do Wilna oznaczał dla Mickiewicza ostateczny koniec dzieciństwa i krok w dorosłe życie.



TRZECI POGRZEB GENERAŁA SIKORSKIEGO

Opisy w zeznaniach brytyjskich lekarzy, którzy uczestniczyli w oględzinach w 1943 roku, i zapisy w akcie zgonu, odbiegają od tego, co ustalono w wyniku czynności, prowadzonych obecnie.

Trumna z ciałem generała Władysława Sikorskiego została wystawiona u stóp Wawelu. Okryta białą-czerwoną flagą, skromna, dębowa została wniesiona na plac przez wojskową asystę.



Po nabożeństwie szczątki Naczelnego Wodza zostały odprowadzone do krypty św. Leonarda i ponownie złożona w sarkofagu. Ciało okryto generalskim mundurem zamówionym przez MON, a wzorowanym na oryginalnym mundurze z Muzeum Wojska Polskiego, który był używany przez Sikorskiego w latach 1940-1943...

Prokuratorzy na tropie

Po co to wszystko? Katowicki oddział IPN wszczął 3 września śledztwo dotyczące śmierci gen. Sikorskiego. Uznano, że są przesłanki do postawienia hipotezy, iż Sikorski zginął w wyniku spisku. Do tej pory w śledztwie przesłuchano kilkanaście osób. Wcześniej szczeciński oddział IPN odmawiał rozpoczęcia śledztwa uznając, że generał zginął w katastrofie lotniczej.

We wtorek szczątki generała trafiły do Zakładu Medycyny Sądowej w Krakowie. Zgodnie z prokuratorskimi wskazówkami, specjaliści szukali śladów ewentualnych złamań, urazów i uszkodzeń kości oraz obrażeń wewnętrznych. Zaplanowano także m.in. analizy DNA, histopatologiczne i toksykologiczne. We wtorek wieczorem, ciało generała przewiezione zostało do Zakładu Radiologii Collegium Medicum UJ, gdzie poddano je badaniom tomografem komputerowym.

Na podstawie tomografii komputerowej czaszki ma być odtworzona m.in. twarz generała.

Istnieją rozbieżności

Prokurator Ewa Koj ujawniła, iż jest duża szansa na ustalenie okoliczności śmierci generała i charakteru obrażeń, jakich doznał. Prokurator podkreśliła, że to, co wczoraj zobaczyła, różni się od brytyjskich raportów.

- To, co mówił wtedy lekarz Daniel Canning, nie zgadza się z tym, co wczoraj zobaczyłam - zaznacza naczelnik pionu śledczego Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach. - Canning, który w 1943 r. dokonywał oględzin zrobił to w sposób taki, który nie daje podstaw do tego, żeby móc ocenić obrażenia. Nie sporządzony został żaden protokół, a on sam właściwie o obrażeniach mówił w zeznaniach.

Opisy w zeznaniach brytyjskich lekarzy, którzy uczest-

niczyli w oględzinach w 1943 roku i zapisy w akcie zgonu, odbiegają od tego, co ustalono w wyniku czynności, prowadzonych obecnie. Dokładne informacje o wyniku prac poznamy mniej więcej za miesiąc.

Katastrofa liberatora

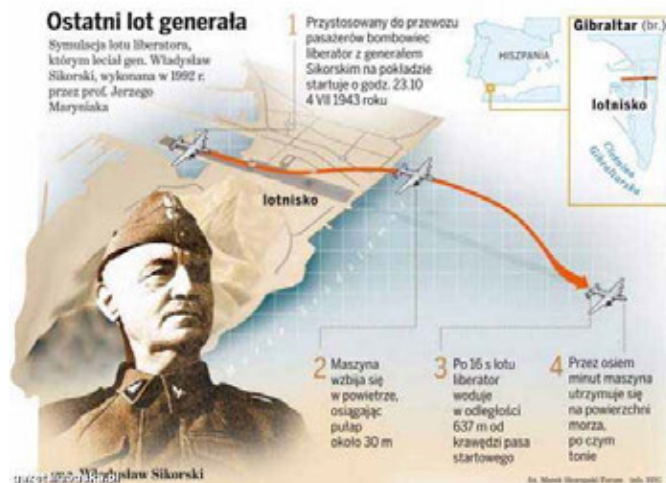
Gen. Władysław Sikorski zginął 4 lipca 1943 w katastrofie lotniczej nad Cieśniną Gibraltarską. Wracał z kilkutygodniowej inspekcji sił polskich na Bliskim Wschodzie.

Oficjalna wersja wydarzeń przedstawiona w raporcie brytyjskiej komisji badającej wypadek jeszcze w 1943 r., ustaliła jako przyczynę katastrofy zablokowanie steru wysokości, jednak nie potrafiła wyjaśnić, jak do awarii doszło.

Według jednej z teorii, Stalin miał zlecić zabójstwo Sikorskiego po to, by po ujawnieniu przez Niemców zbrodni katyńskiej nie stał na przeszkodzie współpracy ZSRR z zachodnimi aliantami. Na dobrych stosunkach ze Stalinem zależało też Churchillowi. O tym, że to Churchill zlecił zabójstwo Sikorskiego przekonana była żona generała Helena.

Według trzeciej teorii, autorstwa polskiego historyka Dariusza Baliszewskiego, Sikorskiego mogła zabić grupa polskich oficerów, prawdopodobnie w porozumieniu z Brytyjczykami, w przekonaniu, że jest on zbyt słaby, by skutecznie bronić Polski. Sikorski, w myśl tej teorii, został zastrzelony zanim znalazł się w samolocie, który runął do morza. Niektórzy badacze podnoszą, że w rzeczywistości do katastrofy nie doszło, a samolot wodował zaraz po starcie.

Badania szczątków generała przez patologów mogą ustalić, czy go zastrzelono.



Pięć zagadek

1. Nie odnaleziono ani osoby, która fotografowała ciało Sikorskiego na nabrzeżu portowym wkrótce po wyłowieniu, ani tym bardziej samych zdjęć.

2. Jedyny egzemplarz listy pasażerów zaginął w samolocie, nie wiadomo więc ostatecznie kto zginął, a kto zaginął. Według przypuszczeń liczba osób będących na pokładzie samolotu wynosiła 17 osób. Nie odnaleziono m.in. ciała córki Sikorskiego Zofii Leśniowskiej, o której wiadomo, że na pewno była na pokładzie. Z tego powodu pojawiły się pogłoski, iż niektórzy pasażerowie mogli zostać porwani do ZSRR. W 1945 roku cichociemny Tadeusz Kobylński miał widzieć Leśniowską w radzieckim gułagu.

3. Incydent przeżył ze stosunkowo niewielkimi obrażeniami tylko pilot, Czech z pochodzenia, Eduard Prchal. Znany był z

tego, że nigdy nie zakładał kamizelki ratunkowej. Jednak w tym przypadku, gdy wyciągnięto go z morza, miał ją na sobie.

4. Sześć tygodni przed katastrofą, w czasie gdy Sikorski przebywał w Gibraltarze po raz pierwszy, jeden z urzędników rządu polskiego w Londynie, odebrał telefon, w którym rozmówca twierdził, że generał zginął podczas wypadku samolotu nad Gibraltarem. Połączenie to uznano za żart. Dwa inne samoloty, którymi podróżował Sikorski, stały się obiektami sabotażu.

5. Brytyjczycy, do których należał samolot (RAF/511 Squad., 205 Group SEAC, Coastal Command), przeprowadzili w 1943 krótkie śledztwo, po którym ogłosili, że



«śmierć Sikorskiego nastąpiła w drodze tragicznej katastrofy stanowiącej tajemnicę państwową».

Dariusz Baliszewski pisze, że: «To był prawdopodobnie najdziwniejszy wypadek lotniczy w dziejach świata. Samolot, na przekór prawom fizyki, miał wystartować z uszkodzonym sterem wysokościowym, po czym wodować kilkaset metrów od brzegu. Zanim zatonął, miał utrzymywać się na wodzie ponad 6 minut, by następnie, kapotując, miękko osiąść na dnie. Zaskakujące jest to, że drobne przedmioty znalezione po katastrofie na dnie morza nosiły ślady uszkodzeń charakterystycznych jedynie dla eksplozji»

Władysław Eugeniusz Sikorski

Urodził się 20 maja 1881 w Tuszowie Narodowym. Przed I wojną światową był jednym ze współzałożycieli i członków kilku nielegalnych polskich organizacji niepodległościowych.

Walczył w Legionach Polskich w trakcie I wojny światowej, potem w nowo utworzonej armii polskiej podczas wojny polsko-bolszewickiej (1919-1921). Odegrał w niej znaczącą rolę, zwłaszcza podczas bitwy warszawskiej 1920 roku. W pierwszych latach II Rzeczypospolitej Sikorski pełnił najważniejsze funkcje rządowe, włączając w to stanowisko premiera (1922-1923) i ministra spraw wojskowych (1923-1924).

Wkrótce potem jednak, po przewrocie majowym Józefa Piłsudskiego w 1926 roku został odsunięty od pełnienia eksponowanych stanowisk. Pozostawał w opozycji do rządów Sanacji. W trakcie II wojny światowej został premierem rządu RP na uchodźstwie, Naczelnym Wodzem Polskich Sił Zbrojnych. Był zwolennikiem ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a ZSRR, które zostały zerwane po wspólnej z Niemcami inwazji Związku Radzieckiego na Polskę w 1939 roku. Jednak w kwietniu 1943 roku Józef Stalin zerwał stosunki dyplomatyczne z polskim rządem na uchodźstwie.

Zostało to spowodowane przez żądanie zbadania sprawy zbrodni katyńskiej.

Przejrzą archiwa

- Przejrzymy brytyjskie archiwa w poszukiwaniu dokumentów dotyczących śmierci generała Sikorskiego - takie zapewnienie złożył Donaldowi Tuskowi premier Gordon



Brown. Sprawa nabiera znaczenia po wstępnych wynikach ekshumacji Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych.

Najważniejsze są dwie teczki, znajdujące się w dyspozycji brytyjskiego resortu obrony i ministerstwa lotnictwa. Ich ujawnienie zależy od rządu w Londynie. Brytyjski premier obiecał Tuskowi, że jeśli znajdą się jakieś dokumenty, zostaną one przekazane stronie polskiej.

Jak jednak mówią świadkowie rozmowy szefów rządów obu państw, Gordon Brown deklarował, że wedle jego wiedzy w archiwach nie ma już żadnych tajnych materiałów, które mogłyby rzucić nowe światło na okoliczności śmierci Sikorskiego.

<http://www.gazetalubuska.pl/>

Mszą świętą pod przewodnictwem kardynała Stanisława Dziwisza po raz kolejny pożegnano w środę generała Władysława Sikorskiego.

Msza rozpoczęła się punktualnie o 17 w kaplicy na Wawelu. **Pogrzeb** rozpoczął się o godzinie 16 pod Krzyżem Katyńskim przy placu świętego Idziego, gdzie odmówiono modlitwę za zmarłego.



Po nabożeństwie w kaplicy trumna z ciałem **generała Sikorskiego** została odprowadzona do krypty św. Leonarda i ponownie złożona w sarkofagu.

<http://www.mmkrakow.pl/>

O życiu Polonii na wschodzie Ukrainy

Wielka radość

Parafia Świętej Rodziny miasta Charkowa (Ukraina) pozdrawia całą wspólnotę Kościoła Katolickiego z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2009 i pragnie podzielić się swą wielką radością.

Tegorocznemu świętowaniu Wigilii Narodzenia Pańskiego i odpustu parafialnego – uroczystości Świętej Rodziny towarzyszyły ważne wydarzenia dla parafii i wyjątkowo podniosła atmosfera. Po kilku latach od rozpoczęcia budowy po raz pierwszy powitaliśmy Nowonarodzonego Jezusa nie w małej kaplicy, jak było do tej pory, lecz w naszej, choć jeszcze niedobudowanej i nieco zimnej, ale długo oczekiwanej pierwszej parafialnej świątyni przy ul. Kłockowskiej. Stało się to możliwe, ponieważ tydzień wcześniej odbyło się poświęcenie krzyża i umocowanie go razem z konstrukcją dachu na dzwonnicy, a także ukończenie reszty prac związanych z zadaniem głównej nawy. W trakcie mocowania krzyża zostały pod nim umieszczone kapsuły zawierające krótką historię parafii i Kościoła Rzymsko-Katolickiego na Wschodzie Ukrainy, a także podpisy budowniczych i parafian.

W pierwszą niedzielę po Bożym Narodzeniu - Uroczystość Świętej Rodziny - radość dzielił z nami biskup koadiutor Diecezji Charkowsko-Zaporoskiej Marian Buczek, a także duchowieństwo i świeccy z sąsiednich charkowskich parafii.

Kościół Świętej Rodziny (dzielnica Ołeksiiwka) będzie trzecim kościołem rzymsko-katolickim w Charkowie wraz z odnowioną po czasach radzieckich katedrą Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (z końca XIX w.) i nowoczesnym kościołem św. Wincentego a Paulo.

Chcemy wyrazić wielką wdzięczność wszystkim, którzy przyłączyli się do budowy oraz tym, którzy pomogli w rozwiązaniu mnóstwa powstałych problemów. Dziękujemy za pomoc materialną, pracę fizyczną i wsparcie duchowe. Składamy szczególne podziękowania księżom Leonidowi Tkaczukowi, Anatolijowi Kłakowi, Jerzemu Zimińskiemu, Pawłowi Ostrowskiemu i Antoniemu Rudojowi, którzy w różnym czasie służyli w naszej parafii i bez reszty byli oddani tej sprawie.

W naszej galerii internetowej pod adresem <http://picasaweb.google.com/PoloniaCharkowa> można oglądać i ściągnąć do wydruku zrobione przez siostrę zakonną Różę i naszą parafiankę Teresę Dutkę zdjęcia z tej uroczystości.



Bóg Zapłać!

Parafia Świętej Rodziny na Ołeksiiwce w Charkowie serdecznie zaprasza do wzięcia udziału w powstawaniu Bożej budowli naszych czasów.

Za naszym pośrednictwem możecie Państwo pozostawić na Wschodzie Ukrainy najpiękniejszy ślad kultury i wspaniały znak wiary w postaci cegiełki w budującej się naszej świątyni rzymsko-katolickiego Kościoła Świętej Rodziny.

Każdy z nas może mieć udział w ukazaniu piękna i



bogactwa polskiego dziedzictwa kulturowego, wielkiego dzieła pomnażania wiary i polskiej kultury poprzez budowę tej świątyni ku chwale Boga.

Poprzez swoją cegiełkę złożoną na ten cel jesteście włączeni w kształtowanie lepszego świata pozostawiając następnym pokoleniom pamiątkę szczególnych czasów w jakich przyszło nam żyć i działać.

Prosimy o Boże błogosławieństwo i opiekę Świętej Rodziny dla Was, drodzy Dobroczynicy. Za wszystkich dobroczyńców, za ludzi którzy wiedzą co to jest bezinteresowny dar, w każdą niedzielę o 9:00 jest sprawowana Msza Św. Dziękczynna. Dokąd ta świątynia będzie budowana i dokąd będzie istnieć oraz co roku w Uroczystość Świętej Rodziny - w każdą pierwszą niedzielę po Bożym Narodzeniu - będzie odprawiana Msza Św. odpustowa za wszystkich żyjących i zmarłych dobroczyńców tej świątyni. Do Boga Miłosiernego od nas nieustannie płynie modlitwa wyprasząc łaski dla wszystkich budowniczych. Serdeczne Bóg Zapłać. Nazwiska wszystkich dobroczyńców i udokumentowane kwoty choćby najmniejsze zapisujemy w specjalnej księdze, która będzie przechowywana w wyznaczonym miejscu w świątyni, a hojniejsi dobroczynicy będą uwieńczeni na specjalnej tablicy. Liczymy na Wasze wsparcie modlitewne.

Chociaż jeszcze przed nami dużo pracy, mamy nadzieję, że już niedługo spotkamy się z Wami z okazji poświęcenia naszej pierwszej parafialnej świątyni.

Święta Rodzino, ufamy Tobie!

Dobroczyńców prosimy o wpłaty na konto:
Kuria Generalna Zgromadzenia Księża Marianów
Konto nr 14103015080000000802937008
CitiBank Handlowy SA
00-923 Warszawa, ul. Senatorska 16
„na budowę kościoła w Charkowie”

O każdej wpłacie prosimy poinformować nas pod adres sv.rodyna@meta.ua aby dokonać wpisu do księgi.

Wdzięczni parafianie

Gościliśmy św. Mikołaja

Tradycyjnie w dniu 14 grudnia maluchy Stowarzyszenia Kultury polskiej w Charkowie mogły się cieszyć ze spotkania ze Świętym Mikołajem. Gościliśmy św. Mikołaja w Domu Polonii przy ulicy Krasniznamiennej. Tam co roku dzieci



spotykają się z przybyszem z dalekiej krainy.

W oczekiwaniu na nadejście Mikołaja dzieci uczestniczyły w wielu zabawach zręcznościowych i tanecznych. Wśród ogólnego gwaru i śmiechu niespodziewanie z



workiem prezentów pojawiał się na sali długo oczekiwany gość – Św. Mikołaj. Na powitanie dzieci zaśpiewały Mikołajowi piosenkę i bezbłędnie wyrecytowały wierszyki. W zamian za to otrzymały mnóstwo słodkości.

Wszystkie dzieci ustawiły się w kolejce, aby móc choć na chwilę usiąść mu na kolanach i z nim porozmawiać. Na zakończenie każdej kolejnej zabawy Święty Mikołaj włączył się do koła tanecznego z maluchami. Ale na tym nie poprzestawał, angażował do tańca również rodziców oraz organizatorów zabawy. Śmiechu było co nie miara.





W trakcie spotkania został również podsumowany konkurs plastyczny „Kartka świąteczna”. Laureaci otrzymali zestawy do rysowania i malowania. Dzieci skorzystały też z okazji, żeby zrobić sobie zdjęcie ze Świętym Mikołajem.

Kolejnym punktem programu był krótki koncert, jaki najmłodsi zaprezentowali swoim rodzicom i Świętemu Mikołajowi. Kolędy, wierszyki, piosenki, tańce, a nawet wykonanie utworów muzycznych na skrzypcach bardzo podobały się rodzicom. Dodatkową atrakcją był konkurs na najciekawszy strój karnawałowy. Niektóre, trzeba przyznać rodzicom, były bardzo oryginalne i pomysłowe.

Dzieci na pewno z niecierpliwością będą czekały na kolejny karnawał i następne choinkowe zabawy ze św. Mikołajem.

W tym roku święto zostało organizowane przez członka Stowarzyszenia Dianę Krawczenko. Przygotowała ona i poprowadziła jako wodzirej wspaniałe zabawy z wieloma konkursami. Panie Walentyna Ryszowa i Wanda Kowalewska przy fortepianie zadbały o oprawę muzyczną imprezy. W rolę Św. Mikołaja wspaniale wcielił się ojciec Anatol z kościoła p. w. Świętej Rodziny z Oleksiiwki. Upominki, które zostały подарowane dzieciom ufundował Senat RP poprzez Stowarzyszenie Wspólnota Polska.

Jak się bawiliśmy w Domu Polonii w niewielkim stopniu ukazują dołączone fotografie. Wiele zdjęć można ściągnąć z albumu, umieszczonego w Internecie pod adresem <http://picasaweb.google.com/dompolonii>.

Symbol jedności

Oplątkowe spotkanie w Domu Polonii Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie odbyło się w dniu 20 grudnia 2008 roku. Przypominało ono tradycyjne uroczystości tego typu, które odbywają się w Polsce: świątecznie przybrana sala, migająca choinka, przedstawienie jasełkowe, radosny śpiew kolęd, najserdeczniejsze życzenia przy gwarliwym łamaniu się oplątkiem. Słodkie wypieki, tradycyjne i egzotyczne owoce na świątecznym stole razem z wigilijnym wieńcem i zapalonymi świecami podkreślały rodzinny klimat tego ogniska polskości.

W tym roku na spotkanie oplątkowe do siedziby Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie zawitało tyle osób, że wszyscy nie zmieścili się w jednej sali. Tłum był i w bibliotece, i w biurze, i na korytarzu. Ale ciepła i serdeczna atmosfera ogarnęła wszystkich. Po raz pierwszy na oplątkowe spotkanie do Domu Polonii zawitali w tym roku tak znamienici goście. Byli to Biskup koadiutor Diecezji Charkowsko -





Zaporoskiej Marian Buczek, Konsul Generalny RP w Charkowie Grzegorz Seroczyński, ksiądz Bronisław z katedry Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, ksiądz Leonid - proboszcz Parafii Świętej Rodziny z siostrami Małgorzatą i Magdaleną.

Błogosławieństwa udzielił zebrany Biskup Marian Buczek. „Łamanie się opłatkiem to symbol jedności. Polakom będzie zawsze dobrze, kiedy Stowarzyszenie będzie razem z Kościołem i Konsulatem” – te aktualne i mądre słowa, wygłoszone przez Jego Ekszelencję, zapadły głęboko w duszach obecnych.

Ważność Świąt Bożego Narodzenia dla każdego Polaka jako tradycji polskiej rodziny podkreślił Konsul Generalny RP. Przy tej okazji zacytował on zdanie Adama Mickiewicza: „Wierzysz, że Chrystus zrodził się w Betlejemskim żłobie, lecz biada ci, jeśli nie zrodził się w tobie”. Konsul pożyczył wszystkim, żeby „ta maleńka dziecina narodziła się w naszych sercach i przyniosła pokój i dobrobyt dla nas wszystkich”.

Podczas spotkania wystąpili młodzi słuchacze kursów języka polskiego oraz polska młodzież naszego Stowarzyszenia. Pod kierownictwem nauczycielki Pani Katarzyny Bąk przygotowali oni specjalnie na tę okazję przedstawienie jasełkowe. Zebrani obejrzeli sceny z narodzin Chrystusa Pana oraz wysłuchali pięknych polskich kolęd. Występującym wtórowali wszyscy goście, co spotęgowało podniosły, wzruszający nastrój.



Łamiąc się opłatkiem zgromadzeni składali sobie nawzajem najlepsze życzenia. Towarzysząca uroczystości atmosfera była ciepła i serdeczna. Nie zabrakło napojów i słodkiego poczęstunku.

„Stało się już tradycją, że każdego roku podczas tych świątecznych dni jesteśmy tutaj i tworzymy jedną wielką rodzinę Polaków i sympatyków kultury polskiej. Corocznie ta rodzina rośnie. Moim marzeniem jest, aby w przyszłym roku na opłatkowe spotkanie wynająć wielką salę i obowiązkowo wspólnie przygotować na stół wigilijny tradycyjne polskie potrawy” – powiedziała Prezes Stowarzyszenia Józefa Czernijenko.

Oleg Czernijenko, foto autora

Więcej zdjęć są w galerii internetowej pod adresem <http://picasaweb.google.com/dompolonii>



Tradycyjny Opłatek w Konsulacie

W poniedziałek, 22 grudnia 2008 roku przedstawiciele Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie wraz z innymi organizacjami polonijnymi, katolickim duchowieństwem i pracownikami konsulatu wzięli udział w tradycyjnym Opłatku, który odbył się w Konsulacie RP w Charkowie.

Konsul Generalny w Charkowie, Grzegorz Seroczyński,

przewiduje. Chciałbym, żebyście państwo tak jak my cieszyli się z tego jubileuszu, żebyśmy za rok spotkali się w tym gronie, jeszcze większym, chciałbym, żeby Konsulat RP w Charkowie każdego dnia pozyskiwał nowych przyjaciół”.

Przemówienie Biskupa koadiutora Diecezji Charkowsko - Zaporoskiej Mariana Buczka było bardzo



ciepło powitał przybyłych gości i podkreślił wyjątkowe znaczenie tego bożonarodzeniowego spotkania. Zgodnie z polską tradycją Konsul Generalny wspomniał i uhonorował zmarłych w tym roku. „Przy wigilijnym stole nie może zabraknąć dodatkowego nakrycia dla tych, którzy w ostatnim roku od nas odeszli. Ten rok był bardzo smutny, gdyż pożegnaliśmy Pana Ryszarda Żelińskiego - prezesa Towarzystwa Kultury Polskiej Donbasu i Michaiła Żura – Prezesa Domu Polskiego w Charkowie. Jestem przekonany i gorąco w to wierzę, że to puste miejsce, które również zachowaliśmy, zajmie rodzący się Boży Syn.” – mówił.

Pan Konsul Generalny powiedział, że rok 2009 będzie rokiem jubileuszu dla Konsulatu Generalnego. „Będziemy obchodzić podwójną rocznicę: 85. rocznicę powołania konsulatu w Ukrainiejskiej Republice Ludowej i 15. rocznicę dzisiejszego konsulatu”. Potem złożył życzenia świąteczno-noworoczne: „Życzę państwu, żeby te święta były dla państwa bardzo rodzinne, ciepłe, takie, jakie polska tradycja

wzruszające, serdeczne i szczere. Oprócz tradycyjnych życzeń bożego błogosławieństwa dla każdej rodziny Biskup mówił, że chciałby, aby grono Polaków w tej sali konsularnej z roku na rok się zwiększało.

Miłym dodatkiem do bożonarodzeniowych życzeń było uhonorowanie najstarszego Polaka Charkowa 92-letniego Stefana Warwarkowa i wręczenie mu pamiątki przez Biskupa i Konsula Generalnego.

Po tym, jak Ekscelencja pobłogosławił obecnych, księża rozdali poświęcone opłatki przybyłym gościom. Wszyscy się nimi dzielili, składając sobie nawzajem życzenia świąteczne. Śpiewano również piękne polskie kolędy, które spotęgowały podniosły, wzruszający nastrój tego spotkania.

Przy tradycyjnych polskich potrawach wigilijnych przygotowanych w konsulacie m.in. kutii, smażonej rybie, barszczu z uszkami, pierogach toczyły się miłe rozmowy. Panowała uroczysta, podniosła atmosfera.

Oleg Czernijenko, zdjęcie autora



Kolędy

Dzisiaj w Betlejem

Dzisiaj w Betlejem, dzisiaj w Betlejem
wesola nowina,
Ze Panna czysta, że Panna czysta
porodziła Syna.

Chrystus się rodzi, nas oswobodzi,
Anieli grają, króle witają!
Pasterze śpiewają, bydłeta klękają,
Cuda, cuda ogłaszają.

Maryja Panna, Maryja Panna
Dzieciatko piastuje.
I Józef stary, i Józef stary
On go pielęguje.
Chrystus się rodzi, nas oswobodzi,
Anieli grają, króle witają!
Pasterze śpiewają, bydłeta klękają,
Cuda, cuda ogłaszają.

Chociaż w stajence, chociaż w stajence
Panna Syna rodzi,
Przecież On wkrótce ludzi oswobodzi.
Chrystus się rodzi, nas oswobodzi,
Anieli grają, króle witają!
Pasterze śpiewają, bydłeta klękają,
Cuda, cuda ogłaszają.

Bądź pozdrowiony, Boże nieskończony,
Sławimy Ciebie, Jezu niezmierny.
Chrystus się rodzi, nas oswobodzi,
Anieli grają, króle witają!
Pasterze śpiewają, bydłeta klękają,
Cuda, cuda ogłaszają.



Cicha noc

Cicha noc, święta noc.
Pokój niesie ludziom wszem,
A u żłóbka Matka Święta
Czuwa sama uśmiechnięta
Nad Dzieciatka snem,
Nad Dzieciatka snem.

Cicha noc, święta noc,
Pastuszkowie od swych trzód
Biegna wielce zadziwieni
Za anielskim głosem pieni,
Gdzie się spełni cud,
Gdzie się spełni cud.

Cicha noc, święta noc,
Narodzony Boży Syn.
Pan wielkiego majestatu
Niesie dziś całemu światu
Odkupienie win,
Odkupienie win.

Gdy śliczna Panna Syna kołysała

Gdy śliczna Panna Syna kołysała,
Z wielkim weselem tak Jemu śpiewała:
Lili, lili laj, moje Dzieciąteczko,
Lili, lili laj, śliczne Paniąteczko.

Wszystko stworzenie śpiewaj Panu swemu.
Pomóż radości wielkiej sercu memu.
Lili, lili laj, wielki Królewicu,
Lili, lili laj, niebieski Dziedzicu.

Sypcie się z nieba, śliczni aniołowie,
Śpiewajcie Panu, niebiescy duchowie.
Lili, lili laj, mój wonny kwiateczku,
Lili, lili laj, w ubogim żłobeczku.

Śpijże już sobie, moja perło droga.
Niech ci snu nie rwie żadna przykra trwoga.
Lili, lili laj, mój śliczny rubinie,
Lili, lili laj, póki sen nie minie.



Pójdźmy wszyscy do stajenki

Pójdźmy wszyscy do stajenki, do Jezusa i Panienki!
Powitajmy maleńkiego i Maryję, matkę Jego.
Powitajmy maleńkiego i Maryję, matkę Jego.

Witaj, Jezu ukochany, od patriarchów czekany,
Od proroków ogłoszony, od narodów upragniony.
Od proroków ogłoszony, od narodów upragniony.

Witaj, Dziecineczko w żłobie, wyznajemy Boga w Tobie.
Coś się narodził tej nocy, byś nas wyrwał z czarta mocy.
Coś się narodził tej nocy, byś nas wyrwał z czarta mocy.

Witaj, Jezu nam zjawiony, witaj, dwakroć narodzony,
Raz z Ojca przed wieków wiekiem, a teraz z Matki
człowiekiem.
Raz z Ojca przed wieków wiekiem, a teraz z Matki
człowiekiem.

Któż to słyszał takie dziwy? Tyś człowiek i Bóg prawdziwy,
Ty łączysz w boskiej osobie dwie natury różne sobie.
Ty łączysz w boskiej osobie dwie natury różne sobie.

O, szczęśliwi pastuszkowie, któż radość waszą wypowie!
Czego ojcowie żądali, wyście pierwsi oglądali.
Czego ojcowie żądali, wyście pierwsi oglądali.

O, Jezu, nasze kochanie, czemu nad niebios mieszkanie
Przekładasz nędzę, ubóstwo i wyniszczasz swoje Bóstwo?
Przekładasz nędzę, ubóstwo i wyniszczasz swoje Bóstwo?

Miłości to Twojej dzieło z miłości początek wzięło.
Byś nas zrównał z aniołami, poniżasz się między nami.
Byś nas zrównał z aniołami, poniżasz się między nami.

Spraw to, Jezu, Boskie Dziecię, niech Cię kochamy nad życie;
Niech miłością odwdzięczamy miłość, której doznawamy.
Niech miłością odwdzięczamy miłość, której doznawamy.

Święta Panno, Twa przyczyna niech wyjedna u Syna,
By to Jego narodzenie zapewniło nam zbawienie.
By to Jego narodzenie zapewniło nam zbawienie.



Wśród nocnej ciszy

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi:
Wstańcie pasterze, Bóg się wam rodzi!
Czym prędzej się wybierajcie, do Betlejem
pospieszajcie
Przywitać Pana, przywitać Pana.

Poszli, znaleźli Dzieciątka w żłobie
Z wszystkimi znaki danymi sobie.
Jako Bogu cześć Mu dali,
A witając zawołali
Z wielkiej radości, z wielkiej radości.

"Ach witaj, Zbawco, z dawna żądany,
Cztery tysiące lat wyglądany.
Na Ciebie króle, prorocy
Czekali, a tyś tej nocy
Nam się objawił, nam się objawił".

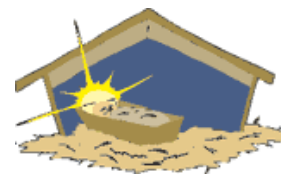
I my czekamy na Ciebie, Pana.
A skoro przyjdiesz na głos kapłana,
Padniemy na twarz przed Tobą,
Wierząc, żeś jest pod osłoną
Chleba i wina, chleba i wina

Jezus malusieńki

Jezus malusieńki leży wśród stajenki,
Płacze z zimna, nie dała Mu matula sukienki,
Bo uboga była, rąbek z głowy zdjęła,
W który Dziecię owinąwszy, siankiem je okryła.

Nie ma kolebeczki ani poduszeczki,
We żłobie Mu położyła siana pod główeczki.
Dziecina kwili, Matusieńka lili,
W nóżki zimno, żłobek twardy, stajenka się chyli.

Pokłon oddawajmy, Bogiem Je wyznajmy.
To Dzieciątko ubożuchne ludziom ogłaszajmy,
Niech je wszyscy znają, serdecznie kochają,
Za tak wielkie poniżenie chwałę Mu oddają.

*Bóg się rodzi*

Bóg się rodzi, moc truchleje,
Pan niebiosów obnażony!
Ogień krzepnie, blask ciemnieje:
Ma granice Nieskończone!
Wzgardzony - okryty chwałą,
Śmiertelny - Król nad wiekami
A słowo Ciałem się stało.
I mieszkało między nami.

Cóż masz niebo nad ziemiany?
Bóg porzucił szczęście twoje,
Wszedł między lud ukochany
Dzieląc z nim trudy i znoje:
Niemąło cierpiał, niemąło,
Żeśmy byli winni sami.
A słowo Ciałem się stało.
I mieszkało między nami.

W nędznej szopie urodzony,
Żłób Mu za kolebkę dano.
Cóż jest, czym był otoczony?
Bydło, pasterze i siano.
Ubodzy! Was to spotkało
Witać Go przed bogaczami.
A słowo Ciałem się stało.
I mieszkało między nami.

Potem i króle widziani,
Cisną się między prostotą,
Niosą dary Panu w dani:
Mirrę, kadzidło i złoto.
Bóstwo to razem zmierzało
Z wieśniaczymi ofiarami!
A słowo Ciałem się stało.
I mieszkało między nami.

Podnieś rękę, Boże Dziecię,
Błogosław Ojczyznę miłą,
W dobrych radach, w dobrym
bycie
Wspieraj jej siłę swą siłą.
Dom nasz i majątność całą
I wszystkie wioski z miastami,
A słowo Ciałem się stało.
I mieszkało między nami

Lulajże Jezuniu

Lulajże, Jezuniu, moja perelko,
Lulaj ulubione me pieścidełko.
Lulajże Jezuniu, lulajże, lulaj,
A Ty go matulu w płaczu utulaj.

Zamknijże znużone płaczem powieczki,
Utulże zemdlone łkaniem usteczki.
Lulajże Jezuniu, lulajże, lulaj,
A Ty go matulu w płaczu utulaj.

Lulajże piękniuchny nasz aniołeczku,
Lulajże wdzięczniuchny świata kwiateczku.
Lulajże Jezuniu, lulajże, lulaj,
A Ty go matulu w płaczu utulaj.

Lulajże różyczko najozdobniejsza,
Lulajże lilijko najprzyjemniejsza.
Lulajże Jezuniu, lulajże, lulaj,
A Ty go matulu w płaczu utulaj.

Lulajże przyjemna oczom gwiazdeczko,
Lulaj najśliczniejsze świata słoneczko.
Lulajże Jezuniu, lulajże, lulaj,
A Ty go matulu w płaczu utulaj.

My z Tobą tam w niebie spocząć pragniemy,
Ciebie tu na ziemi kochać będziemy.
Lulajże Jezuniu, lulajże, lulaj,
A Ty go matulu w płaczu utulaj.

Kuchnia polska

Świąteczny piernik wileński

Składniki:

- ✍ 3 szklanki mąki żytniej
- ✍ 2/3 szklanki miodu
- ✍ 2 jajka
- ✍ szklanka cukru pudru
- ✍ 2 łyżki rumu
- ✍ 2 łyżeczki przyprawy do pierników
- ✍ mała torebka proszku do pieczenia
- ✍ 5 dag rodzynek
- ✍ 3 łyżki posiekanych orzechów laskowych
- ✍ łyżka mąki pszennej
- ✍ szczypta soli.

Do formy:

- ✍ łyżka margaryny
- ✍ łyżka bułki tartej

**Przygotowanie:**

- ✍ Rodzynki umyć, osuszyć i oprószyć mąką pszenną.
- ✍ Mąkę żytnią lekko zrumienić na suchej patelni, cały czas mieszając.
- ✍ Miód podgrzać. Jajka zmiksować z cukrem pudrem. Mąkę wymieszać ze szczyptą soli z proszkiem do pieczenia oraz przyprawą do pierników, wlać płynny miód, ubite jajka oraz rum, wymieszać i wyrobić.
- ✍ Dodać rodzynki, orzechy i wymieszać.
- ✍ Brytfannę wysmarować margaryną i wysypać bułką tartą, włożyć ciasto.
- ✍ Piec 1 godz. w piekarniku nagrzanym do 180°C. Piernik najlepszy jest kilka dni po upieczeniu.

Polonia Charkowa 

Zespół Redakcyjny: Oleg Czernijenko (red.naczelny, opracowanie komputerowe),
Katarzyna Bąk, Diana Krawczenko,
Józefa Czernijenko

Adres redakcji: Ukraina 61057 Charków
ul. Krasnoznamionnaja 7/9 m. 125
Tel./fax.+38 (057) 336 65 73

Adres dla korespondencji: 61202 Ukraina Charków
pr. Pobiedy 48 m. 295
e-mail: polonia@kharkov.com

Redakcja pracuje na zasadach społecznych.

Na prawach rękopisu do użytku wewnętrznego.

Gazetę „Polonia Charkowa” dofinansowuje Senat RP przez Fundację «Pomoc Polakom na Wschodzie»

Газета зареєстрована Державним комітетом інформаційної політики, телебачення та радіомовлення України
за № 816, серія ХК